Danuta Gibas-Krzak

Neoosmanizm – jako idea w tureckiej polityce zagranicznej na tle sytuacji geopolitycznej Bałkanów pod koniec XX i na początku XXI w.

Po „zimnej wojnie” nastąpiła zmiana w polityce zagranicznej, prowadzonej przez Turcję *sensu largo*, zwłaszcza w odniesieniu do Półwyspu Bałkańskiego. Zdaniem wielu analityków, działania Ankary należy oceniać pozytywnie, bowiem są one odbierane jako wspieranie krajów tej części Starego Kontynentu na drodze integracji euroatlantyckiej, jak również ich rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Dla państwa tureckiego Bałkany stanowią region aktywnej polityki, której celem jest zbudowanie pomostu między Turcją a Europą Zachodnią. Ankara wciąż jest zainteresowana wstąpieniem do Unii Europejskiej (UE), natomiast aktywność na tym obszarze ma świadczyć o jej potencjalnych możliwościach – ważnych dla procesów stabilizacji Bałkanów (zwłaszcza Zachodnich), co ma służyć umocnieniu pozycji Ankary w jej relacjach z Brukselą¹.

¹ Ł. Reszczyński, *Geopolityczna emancypacja Turcji i jej wpływ na Bałkany Zachodnie*, 10 VII 2010, <http://www.geopolityka.org/publikacje/491-geopolityczna-emancypacja-turcji-i-jej-wplyw-na-balkany-zachodnie> (dostęp 20 II 2014). Od października 2005 r. do początku 2014 r. Ankara otworzyła 13 z 35 rozdziałów negocjacji z UE, ale został zamknięty tylko jeden, dotyczący nauki i badań naukowych. Nie zmniejsza to jednak tureckich ambicji, choć największą przeszkodą na tej drodze nadal pozostaje sceptyczna postawa Niemiec oraz nierozwiązana kwestia cypryjska,

Wielu naukowców i polityków na Zachodzie podkreśla, iż odbywa się to w ramach *soft power*, stosowanej zarówno przez UE, jak i przez Turcję. Z kolei analitycy na Bałkanach Zachodnich sądzą, iż asertywność Turcji w tym regionie może jednocześnie implikować niebezpieczeństwo związane ze wzrostem tureckiej dominacji, zwłaszcza że Ankara, tworząc fundamenty nowej polityki po „zimnej wojnie” odwołuje się bezpośrednio do dziedzictwa Imperium Ottomańskiego, które rozciągało swoje panowanie na Bałkanach – począwszy od średniowiecza aż do wojen bałkańskich (1912–1913)². Nie można więc zaprzeczyć, że Turcja w perspektywie historycznej była agresorem, a następnie okupantem na Bałkanach, dlatego więc obecnie nie miałyby zmierzać do przywrócenia swoich wpływów i dążyć ponownie do dominacji?³ Na ten aspekt doktryny nowej polityki zagranicznej tego państwa zwraca uwagę wielu analityków serbskich, którzy podkreślają, iż Turcja pragnie odbudować dawną strefę wpływów na Bałkanach.

Celem niniejszej analizy jest próba odpowiedzi na pytanie, czy poprzez swoje działania Turcja zainicjowała politykę

Nowy rozdział negocjacji akcesyjnych UE z Turcją, 6 XI 2013, <http://www.forbes.pl/nowy-rozdzial-negocjacji-akcesyjnych-ue-z-turcja,artykuly,165970,1,1.html> (dostęp 20 II 2014).

² Prawie dwa wieki zajął Imperium Osmańskiemu podbój Bałkanów, lecz w drugiej połowie XVI w. niemal cały Półwysep Bałkański znalazł się już pod panowaniem tureckim, K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji wobec państw bałkańskich*, Toruń 2008, s. 21.

³ Wielu analityków podkreśla, iż Turcja zakłada podejmowanie pokojowych środków rozwiązania konfliktów na drodze dyplomatycznej, umacniając w ten sposób bezpieczeństwo w regionie. Nie zwraca się natomiast uwagi na aspekt imperialny, który występuje w działaniach Ankary, T. Żornaczuk, *Polityka Turcji wobec Bałkanów Zachodnich i jej znaczenie dla relacji z Unią Europejską*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2011, s. 202 i nast.

ekspansji na Półwyspie Bałkańskim, która może zdestabilizować porządek ustanowiony po „zimnej wojnie”, jednocześnie zagrażając bezpieczeństwu i suwerenności państw tego regionu?

Geopolityczne uwarunkowania Bałkanów po „zimnej wojnie”

Należy zgodzić się z tymi naukowcami, którzy stoją na stanowisku, że Bałkany trzeba rozpatrywać jako specyficzny obszar, posiadający naturalne predyspozycje geograficzne oraz złożoną wewnętrzną i zewnętrzną strukturę antropogeniczną, które determinują jego dynamikę geopolityczną. Odębność tego regionu polega na tym, że charakteryzują go szczególnie wyraźne podziały, przeciwieństwa, permanentne roszczenia terytorialne, rozbieżne strefy interesów, ingerencja wielkich mocarstw, polaryzowanie ekonomiczne, dualizm „łączenia i rozciągania się” oraz „izolowania i oddzielania”⁴. Mozaika kulturowo-religijna zdeterminowana jest przez występujący na tym obszarze rozłam religii chrześcijańskiej z najbardziej wysuniętym na zachód punktem zasięgu prawosławia, znajdującym się najbliżej Watykanu, jak również fakt, iż terytorium to stanowi najkrótszy szlak bezpośredniego przedostawiania się islamu na Stary Kontynent⁵. Podziały

⁴ J. Cvijić, *Balkansko poluostrvo i južnoslovenske zemlje. Osnovi antropogeografije*, Beograd 1966, s. 8–9.

⁵ Z historycznego punktu widzenia Bałkany podlegały złożonym procesom geopolitycznym. Do zakończenia II wojny światowej poddane zostały zjawiskom zdobywania i podbijania. Po II wojnie światowej wystawione zostały na wpływy Wschodu i Zachodu, a po zakończeniu „zimnej wojny” do dziś uczestniczą w procesie globalizacji, M. Sretenović, *Geopolitički položaj Zapadnog Balkana*, „Vojno delo” [proleće] 2010, god. LXII, s. 58–61.

narodowościowe, etniczne, kulturowe i religijne są nadal najbardziej konfliktogennymi czynnikami, które determinują dzieje Półwyspu Bałkańskiego.

Analitycy serbscy podkreślają, że nagłe zmiany, wynikające z kresu świata dwubiegunowego, wstrząsnęły obszarem Bałkanów z siłą, którą można porównać do trzęsienia ziemi z epicentrum usytuowanym w wielonarodowej federacyjnej Jugosławii, która zniknęła z mapy politycznej Europy. Wojna domowa w Jugosławii zmieniła bowiem konfigurację i uwarunkowania geopolityczne na tym obszarze. Na terytorium obejmującym była Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii (SFRJ) – w wyniku burzliwych procesów powstało w krótkim czasie sześć państw (z możliwością dalszego ich podziału). Tę część półwyspu współcześnie zaczęto określać Bałkanami Zachodnimi, które to pojęcie najpierw funkcjonowało nieformalnie w języku polityków, aby wkrótce mieć już oficjalne zastosowanie, zarówno w relacjach międzynarodowych, jak i nauce. Za przyczyny wprowadzenia tej terminologii uznać można rozpad Jugosławii oraz europejskie procesy integracyjne. Bałkany Zachodnie – jako całość terytorialna, wyodrębniona z powodu specyficznych cech politycznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa, przez wspólnotę międzynarodową – obejmują nowo powstałe państwa na obszarze byłej SFRJ, łącznie z Albanią, lecz bez Słowenii⁶.

Serbscy badacze podkreślają, iż zasady, które przyjęto tworząc pojęcie Bałkany Zachodnie – są dyskusyjne. Z jednej strony można założyć, że stanowią one regionalnie zintegrowany obszar przestrzenny, w skład którego wchodzi kraje, pozostające w poprzednim dziesięcioleciu w konflikcie zbrojnym. Kolejna eksplikacja wskazuje, że desygnat Bałkanów Zachodnich stanowi spuściznę po państwach byłej Jugosławii. W tym sensie

⁶ *Ibidem*, s. 56.

są one „tworem sztucznym”, efektem kreacji europolityków z Brukseli, których zamiarem było wyodrębnienie niestabilnego obszaru na Starym Kontynencie, znajdującego się na drodze transformacji systemowej⁷. Ten tok myślenia uzasadnia fakt, iż nie istnieją przecież w stosunkach międzynarodowych pojęcia, takie jak: Bałkany Wschodnie, Północne i Południowe⁸.

Tworząc nową strukturę geograficzno-polityczną, unijni urzędnicy przyczynili się do dekompozycji Bałkanów. Może zakładali, że – gdy wszystkie kraje tego regionu przystąpią do UE – Bałkany „rozplyną” się w Europie i w ten sposób nastąpi kres konfliktów, które wzbudzają niepokój cywilizowanego świata. Ale zachodni politycy nie biorą pod uwagę specyfiki tego regionu, którego sprzeczności kulturowe, etniczne i religijne są tak duże, że nie można ich zlikwidować ani odgórnymi decyzjami, ani w stosunkowo krótkim czasie. Nowo powstałe państwa, nie radząc sobie z wieloma wyzwaniami, mogą doprowadzić do kolejnych konfliktów – nie tylko w skali regionu, lecz również Europy⁹.

Geopolityczna pozycja Bałkanów wyznaczona jest przez ich położenie w znaczącym pod względem strategicznym

⁷ Bałkany Zachodnie – jest to obszar o powierzchni 264 tys. km², z 24 mln mieszkańców. Pięć z sześciu państw Bałkanów Zachodnich posiada dostęp do Morza Adriatyckiego. Węzły komunikacyjne: morawsko-varański, marički i Düres–Tirana–Skopje–Sofia–Morze Czarne mają duże znaczenie nie tylko dla tego regionu, ale i dla Europy oraz Azji. Całkowita geoprzestrzeń Bałkanów Zachodnich stanowi węzeł komunikacyjny, w którym kluczową pozycję zajmuje Serbia, *ibidem*, s. 56–57.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Być może burzliwy XX w. nie zakończył się jeszcze w tym regionie, wyznaczony przez wojny bałkańskie 1912–1913, aż do bombardowania Serbii przez NATO w 1999 r. Jego kontynuacją stały się bowiem kolejne wydarzenia na Bałkanach, doprowadzające do ich dalszej fragmentaryzacji – powstanie Czarnogóry w 2006 r. oraz Kosowa w 2008 r., M. Sivignon, *Les Balkans. Une géopolitique de la violence*, Paris 2009, s. 48–49.

obszarze *rimlandu* (obszar krańcowy). Sprawia to, że decydujący wpływ na losy tego terytorium mają aktorzy zewnętrzni, którzy usiłują realizować własne interesy strategiczne. Trzeba podkreślić, iż o współczesnej geopolitycznej sytuacji Półwyspu Bałkańskiego decydują determinanty globalne (światowe), kontynentalne (europejskie) oraz regionalne (bałkańsko-panońskie).

Procesy geopolityczne, zachodzące na Bałkanach, stymulowane są przez czynniki pozabałkańskie i wewnątrzbałkańskie, zazwyczaj wzajemnie poprzepłatanе i połączone wspólnymi interesami i celami. Należy pamiętać, że po rozpadzie bipolarnej struktury doszło do osłabienia czynników regionalnych, które gwarantowały bezpieczeństwo, co spowodowało powstanie „geopolitycznej próżni”. Wykorzystując kryzys jugosłowiański jako pretekst, pozabałkańskie siły, zainteresowane kontrolą tego obszaru, przyspieszyły swoje działania, sprawiając, że Bałkany stały się polem bitwy dla mocarstw, które pragnęły rozszerzyć swoje strefy oddziaływania¹⁰. Rywalizacja o ten obszar najważniejszych graczy na arenie międzynarodowej implikuje szereg przeciwności. Dotyczą one rozbieżnych interesów na poziomie globalnym Stanów Zjednoczonych i Europy (zwłaszcza Niemiec). Na poziomie kontynentu europejskiego obejmują rywalizację między Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Rosją. Można także wymienić przeciwności występujące między głównymi graczami w ramach organizacji międzynarodowych i prawa międzynarodowego¹¹. Mocarstwa dążą do zwiększenia sfery swoich wpływów poprzez kontrolę Bałkanów (Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Rosja, Turcja), a większość narodów bałkańskich nadal zakłada możliwość

¹⁰ S. Šušić, *Balkanski geopolitički košmar*, Beograd 1995, s. 32.

¹¹ A. Davutoglu, *Strategijska dubina – međunarodni položaj Turske*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 190–191.

realizacji własnych projektów tzw. wielkich państw („Wielka Albania”, „Wielka Chorwacja”, „Wielka Serbia”, „Wielka Bułgaria” czy „Wielka Rumunia”¹²).

„Strategiczna głębia” – nowa asertywność Ankary na arenie międzynarodowej

Wyjątkowe znaczenie geopolityczne Turcji wynika z jej położenia na skrzyżowaniu cywilizacji i obszarów, które należą do najbardziej niestabilnych na świecie. W okresie „zimnej wojny” państwo to prowadziło politykę jednotorową, zachowując prozachodnią orientację¹³. Następnie rozpoczęło politykę balansowania między wizjami świata proponowanymi przez Europę i Stany Zjednoczone. Obietnice szybkiej integracji z UE sprawiły, iż Ankara w latach 2000–2005 weszła w „erę westernizacji”, którą charakteryzowało podjęcie reform proeuropejskich. Zakończyła się ona jednak wraz z dojściem do władzy Angeli Merkel i Nicolasa Sarkozy’ego, którzy nie odnieśli się przychylnie do akcesji Turcji do Unii¹⁴.

W ciągu dwóch dekad porządku pozimnowojennego nastąpiła jednak istotna ewolucja w prowadzonej przez Turcję polityce zagranicznej. Od 2002 r., po dojściu do władzy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (*Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP), zaczął ją wyznaczać nowy kierunek, nazwany „strategiczną głębią” (tur.: *stratejik derinlik*). Twórcą tej doktryny jest Ahmet Davutoğlu, były doradca premiera Recepa Tayyipa

¹² M. Sretenović, *op. cit.*, s. 60 i nast.

¹³ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji w latach 2007–2009: kontynuacja czy zmiana?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2 (48), s. 46.

¹⁴ M. Herbut, *Turcja między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy. Potencjały. Strategie*, red. nauk. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 317–321.

Erdoğan i minister spraw zagranicznych, a od 2014 r. premier. Ta pragmatyczna strategia rozwijała się pod wpływem założeń neoosmanizmu, który zyskał na znaczeniu za rządów prezydenta Turguta Özala oraz premiera Necmettina Erbakana¹⁵. Niektórzy naukowcy wskazują, iż świt idei neoosmanizmu można dostrzec także we wcześniejszych działaniach Turcji na arenie międzynarodowej. Istnieje hipoteza, że pojęcie neoosmanizmu zostało wprowadzone przez greckich ekspertów po inwazji tureckiej na Cypr w 1974 r.¹⁶, do której doszło notabene wbrew woli USA i NATO¹⁷.

Należy podkreślić, że „strategiczna głębia” posiada dwa wymiary: historyczny i geograficzny. Historyczny odnosi się do spuścizny osmańskiej, geograficzny natomiast dotyczy geopolitycznego położenia Turcji między Wschodem a Zachodem, w Europie i Azji, w sąsiedztwie Afryki, Bałkanów, Bliskiego Wschodu i Kaukazu Południowego¹⁸. „Strategiczna

¹⁵ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47.

¹⁶ M. Jevtić, *Neoosmanizam versus panislamizm*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 34. Darko Tanasković wskazał, że pierwsza faza rozwoju neoosmanizmu wystąpiła już w około 10 lat po śmierci Kemala Atatürka (1881–1938), kiedy rozpoczął się stopniowy proces reislamizacji państwa. W latach 50. XX w. można mówić o początkach neoosmanizmu, co znalazło wyraz we wprowadzeniu do szkół podstawowych i średnich nauki islamu, rozpoczęciu na szeroką skalę budowy meczetów oraz propagowaniu religii muzułmańskiej w programach radiowych, D. Tanasković, *Neoosmanizam. Doktrina i spolnopolitička praksa*, Beograd 2010, s. 20–21.

¹⁷ Interwencja wojskowa Turcji doprowadziła do objęcia przez Turków kontroli nad 40% obszaru wyspy i taki stan nie uległ zmianie do dziś, K. Bieniek, *System partyjny Republiki Turcji w latach 1950–2011*, Warszawa 2013, s. 151.

¹⁸ Ahmet Davutoğlu wskazał, iż celem polityki tureckiej ma być demokratyzacja wewnętrzna, dobre relacje z sąsiadami („zero problemów” we wzajemnych stosunkach), aktywność, wielowymiarowe działanie, pewność siebie, ale i predylekcja do kompromisu, prowadzenie rytmicznej dyplomacji, elastyczne podejście do priorytetu, jakim jest bezpieczeństwo narodowe,

głębia”, najogólniej mówiąc, oznacza wzrost aktywności politycznej Turcji na obszarach obejmujących terytorium byłego Imperium Otomańskiego, na Bliskim Wschodzie, Bałkanach, Azji Centralnej, Kaukazie i w Afryce Północnej. Zgodnie z tą doktryną, Turcja powinna wykorzystać dorobek Imperium Osmańskiego, jak też swoje geopolityczne położenie do kształtowania wielowektorowej polityki zagranicznej oraz odgrywania roli pomostu między Wschodem a Zachodem, z jednoczesnym przywództwem na terytorium swych dawnych posiadłości¹⁹. Tureccy politycy podkreślają, iż w obliczu nowego porządku globalnego należy zwrócić uwagę na dialog między cywilizacjami, nie obawiając się zagrożenia ze strony islamu. Turcja – ze względu na swoje usytuowanie – jest zarazem państwem śródziemnomorskim, jak też europejskim, leży bowiem na skrzyżowaniu cywilizacji, pozostaje kulturowo związana ze Wschodem i Zachodem, przysługuje jej więc status państwa „centralnego”. Sprawia to, iż powinna odgrywać zasadniczą rolę w umacnianiu pokoju na świecie²⁰.

Część analityków zwraca uwagę, iż aktywność Turcji na Bałkanach związana jest bezpośrednio z mniejszym zainteresowaniem tym regionem ze strony Stanów Zjednoczonych, jak również tendencją wzrostu, niezależnych od wpływów amerykańskiego hegemonu, działań w prowadzeniu polityki odpowiadającej interesom państwa tureckiego. Swoista próba sił między oboma krajami nastąpiła w czasie ataku na Irak

przedkładanie środków *soft power* nad *hard power*, A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47–50. Turecki polityk podkreślił ponadto, iż jego państwo nie może oddalić się od Bałkanów – rozumianych jako historyczna strefa wpływów Turcji, w której po zakończeniu „zimnej wojny” doszło do nowej równowagi sił i strategicznej transformacji, A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 189–198.

¹⁹ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47.

²⁰ M. Herbut, *op. cit.*, s. 324.

w 2003 r., kiedy Ankara odmówiła zgody na transport wojsk koalicyjnych przez jej terytorium. Probierzem pogorszenia się stosunków na linii Stany Zjednoczone–Turcja stała się też sprawa kurdyjska. Kontakty Amerykanów z Partią Pracujących Kurdystanu (*Partiya Karkerên Kurdistan*, PKK), podejrzenia o sprzedaż broni bojownikom kurdyjskim, zwłoka w likwidowaniu obozów tego ugrupowania na terenie północnego Iraku – ochłodziły wzajemne relacje, a wobec Waszyngtonu zrodziło się podejrzenie, iż ten staje się (lub może się stać) protektorem Kurdów²¹. Do napięć w stosunkach amerykańsko-tureckich doszło także podczas kampanii wyborczej Baracka Obamy, który wyborcom ormiańskiego pochodzenia obiecywał, że Kongres USA przyjmie rezolucję, w której rzeź Ormian, dokonana w państwie tureckim w latach 1915–1916, zostałaby uznana za ludobójstwo. Wywołało to ostrą reakcję w Ankarze, powodując m.in. odwołanie z Waszyngtonu tureckiego ambasadora oraz zawieszenie prac turecko-amerykańskiej rady biznesu²². Relacje Stany Zjednoczone–Turcja są także delimitowane przez politykę Ankary wobec Izraela. Potępienie przez nią bombardowania Strefy Gazy w latach

²¹ Ömer Taşpınar wskazał na coraz większą asertywność tureckiej polityki zagranicznej, polegającą na zabezpieczeniu własnych interesów strategicznych. W tym kontekście istotne stają się pytania: Czy Ankara powinna nadal zabiegać o, niedające się przewidzieć, członkostwo w UE? Czy Turcję nadal łączy ze Stanami Zjednoczonymi taka sama percepcja najważniejszych zagrożeń dla ładu międzynarodowego? Ö. Taşpınar, *The Rise of Turkish Gaullism: Getting Turkish-American Relations Right*, „Insight Turkey” 2011, vol. 13, no. 1, s. 11–16. Na tle konfliktów destabilizujących sytuację w Azji Mniejszej Turcja wydaje się być jednak najbardziej stabilnym partnerem Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza gdy jej trzech sąsiadów (Syria, Iran i Irak) stanowi istotny problem dla bezpieczeństwa międzynarodowego, J. Krajcarz, *NATO, USA a sprawa turecka*, 25 V 2012, <http://balkanistyka.org/nato-usa-a-sprawa-turecka/> (dostęp 20 II 2014).

²² D. Tanasković, *op. cit.*, s. 54.

2008–2009 oraz w 2012 r., nazwanie go przez turecką dyplomację zbrodnią przeciwko ludzkości – stało w sprzeczności z polityką prowadzoną przez Waszyngton²³.

Jednocześnie należy podkreślić, iż wielowektorowy charakter polityki Turcji sprawia, że umacnia się jej pozycja na arenie międzynarodowej. W ocenie analityków państwo to, podobnie jak Chiny, dąży do ustanowienia wielobiegunowego porządku świata, podkreślając rolę potencjału gospodarczego, który w zglobalizowanym świecie odgrywa coraz większą rolę. Ankara w znacznym stopniu angażuje się w budowę więzi ekonomicznych i strategicznych z Chinami, Rosją, Indiami, państwami Bliskiego Wschodu oraz Afryki²⁴.

Turecka ofensywa polityczna, ekonomiczna i kulturalna na Bałkanach

Po „zimnej wojnie” nowe uwarunkowania w relacjach międzynarodowych sprawiły, że dla celów strategicznych Ankary niezwykle istotne stały się stosunki regionalne. Początkowo największe jej zainteresowanie zostało skierowane w stronę Bliskiego Wschodu i Kaukazu, wkrótce jednak kolejnym celem Turcji stały się Bałkany, traktowane jako trzeci regionalny priorytet w nowej doktrynie polityki zagranicznej. W okresie „zimnej wojny” relacje te były limitowane przez ówczesne stosunki Wschód–Zachód, chociaż szereg ciekawych inicjatyw zrealizowano nawet w najgorętszej jej fazie (np. podpisanie w 1954 r. Paktu Bałkańskiego przez Turcję, Grecję

²³ *Turcja wspiera Palestyńczyków i potępia Izrael*, 16 XI 2012, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/726216,Turcja-wspiera-Palestynczykow-i-potepia-Izrael> (dostęp 20 II 2014).

²⁴ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 62.

i Jugosławie, który stanowił nadzieję na zmianę układu sił na tym terytorium)²⁵. Obecnie Bałkany zyskały uznanie jako najważniejszy region – ze względu na położenie geograficzne, więzi historyczne, kulturowe i ekonomiczne oraz kontakty międzyludzkie²⁶.

Serbski naukowiec Darko Tanasković podkreślił, że nowe zbliżenie Turcji do Bałkanów nie koliduje z polityką Stanów Zjednoczonych, które dały Ankarze *carte blanche* w tym regionie, aby mogła tam odgrywać rolę stabilizatora sytuacji politycznej, zwłaszcza w krajach muzułmańskich, w których zdobyła znaczne wpływy. Ponadto istnieje hipoteza, że wzrost wpływów Turcji na Bałkanach ma być rodzajem zadośćuczynienia za jej brak sukcesów w procesie integracji z Unią Europejską. Może to także świadczyć o słabości polityki Brukseli wobec tego regionu, którego problemów nie potrafi rozwiązać²⁷. Turcy mają jednak wobec niego znacznie większe ambicje – chcieliby stanowić alternatywę dla tych krajów bałkańskich, które nie są członkami UE. Takie stanowisko wyraziła Ankara na forum państw Procesu

²⁵ Sytuacja uległa zmianie po 1989 r., kiedy najważniejszymi graczami w konflikcie jugosłowiańskim stały się: UE i zjednoczone Niemcy, a następnie Rosja i Stany Zjednoczone. Rola, jaką Waszyngton odegrał w zakończeniu wojny w Bośni i Hercegowinie, a następnie w konflikcie NATO–Jugosławia w 1999 r., pozwoliła temu mocarstwu zdobyć silną pozycję na Bałkanach. Podporządkowanie Albanii oraz marionetkowego quasi-państwa Kosowa zapewniły Waszyngtonowi możliwość sprawowania kontroli w tym regionie.

²⁶ S. Constantinides, *Turkey: the emergence of a new foreign policy – the neo-ottoman model*, „Journal of Political and Military Sociology” 1996, vol. 24, no. 2, s. 323. Jednym z głównych celów polityki tureckiej jest umacnianie relacji z państwami bałkańskimi, uczestnictwo w ich procesach stabilizacyjnych, a także rozwój szlaków komunikacyjnych wiodących na Zachód, T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 203.

²⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 86–87.

Współpracy w Południowo-Wschodniej Europie (*South-East European Cooperation Process*, SEECP), którego zadaniem jest koordynowanie działań związanych z transformacją systemową na Bałkanach oraz integracją państw tego regionu z UE i NATO²⁸.

Należy zauważyć, że o pozytywnym oddziaływaniu polityki „strategicznej głębi” świadczy wiele tureckich inicjatyw na Bałkanach Zachodnich. Należy do nich podpisana w 2010 r. w Stambule przez prezydentów Turcji, Serbii, Bośni i Hercegowiny deklaracja, która wskazuje na szczególną rolę Turcji jako gwaranta stabilizacji na Bałkanach. Za najważniejszą część tego dokumentu uznano integralność granic Bośni i Hercegowiny, a także zapewnienie normalizacji stosunków tego kraju z sąsiadami²⁹.

Turcja odnosi znaczne sukcesy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego – wspierała przystąpienie Chorwacji i Albanii do NATO w 2009 r., a w 2010 r. najaktywniej poparła wysiłki Bośni i Hercegowiny o włączenie jej do Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP) w 2010 r.³⁰ O zaangażowaniu Ankary w procesy stabilizacyjne świadczy obecność żołnierzy i funkcjonariuszy policji w misjach unijnych w Bośni i Hercegowinie – „Althea”, Kosowie – EULEX, KFOR, UNMIK, Macedonii – „Concordia”, EUPOL (*European Union Police Mission*) „Proxima”³¹.

Po zakończeniu walk w byłej Jugosławii Turcja przyjęła rolę mediatora, który pomaga rozwiązać konflikty, aby

²⁸ Ł. Reszczyński, *op. cit.*

²⁹ J. Krajcarz, *Turcja: bałkański „neo-osmanizm” drogą stabilizacji politycznej i gospodarczej*, 27 IV 2012, <http://balkanistyka.org/turcja-balkanski-neo-osmanizm-droga-stabilizacji-politycznej-i-gospodarczej/> (dostęp 20 II 2014).

³⁰ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 203–204.

³¹ M. Herbut, *op. cit.*, s. 320.

poprawić relacje między państwami Bałkanów Zachodnich. Dotyczy to zwłaszcza stosunków bilateralnych między Belgradem a Sarajewem, jak również między Chorwacją a Bośnią i Hercegowiną³². Ankara była zaangażowana w przyjęcie przez Skupsztinę Serbii w marcu 2010 r. rezolucji o Srebrenicy, w której Belgrad potępił zbrodnie wojenne, przepraszaając rodziny ofiar. Tureccy politycy stwierdzili, że fakt ten stanowi „krok historyczny”, natomiast poprawę w stosunkach bośniacko-serbskich należy uznać za ważny czynnik stabilizacji na Bałkanach³³.

Władze Kosowa podkreślają, iż Turcja jest istotnym promotorem ich kraju na arenie międzynarodowej. Ankara uznała jego niepodległość jako jedno z pierwszych państw już w dzień po jej ogłoszeniu (18 lutego 2008 r.), będąc adwokatem Prisztiny na forum Organizacji Współpracy Islamskiej. Z Kosowem Turcja ma najlepiej na Bałkanach rozwinięte stosunki polityczne, gospodarcze i kulturowe, tam też obecność silniejszego partnera okazuje się najbardziej widoczna. Turcja jest drugim po Albanii państwem, które podpisało z Kosowem umowę o liberalizacji wizowej. Zdobyła także pozycję najważniejszego inwestora gospodarczego i handlowego³⁴.

Wsparcie, udzielone przez Turcję wojskom NATO podczas nalotów na Jugosławię w 1999 r.³⁵ oraz szybkie uznanie przez

³² Ł. Reszczyński, *op. cit.*

³³ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 214.

³⁴ *Ibidem*, s. 207–208.

³⁵ Wielu autorów podaje sprzeczne informacje na temat udziału Ankarę w bombardowaniach Jugosławii przez NATO w 1999 r. Tomasz Żornaczuk podkreślił, że rząd w Ankarze ogłosił swój udział w bombardowaniach dopiero w połowie maja 1999 r., a wkład w operację polegał na uczestnictwie tureckich myśliwców w nalotach oraz udostępnieniu baz dla lotnictwa NATO, *ibidem*, s. 206. Serbscy analitycy natomiast zwrócili uwagę, że naloty Sojuszu na Jugosławię były prowadzone m.in. z baz ulokowanych w Turcji, nie uwzględniając udziału w nich żołnierzy tureckich, S. Smiljanić,

Ankarę niepodległości Kosowa, w znacznym stopniu utrudniły relacje z Belgradem. Dopiero w marcu 2009 r. doszło do pełnej normalizacji stosunków bilateralnych. Stało się to dzięki wizycie ministra spraw zagranicznych Serbii, Vuka Jeremicia, w Turcji. Ankara oświadczyła wówczas, że *Serbia i Turcja stanowią czynnik pokoju i stabilności na Bałkanach*. W lipcu 2009 r., podczas wizyty w Serbii ministra spraw zagranicznych Turcji, relacje między oboma krajami zostały określone jako *strategiczne partnerstwo*. Deklaracjom politycznym towarzyszyły umowy gospodarcze. Jednocześnie podpisano także dokumenty o współpracy technicznej i finansowej oraz w dziedzinie opieki społecznej. W tym samym czasie w Nowym Pazarze delegacja turecka spotkała się z lokalnymi politykami muzułmańskimi³⁶. Wizyta w Serbii ówczesnego prezydenta Turcji, Abdullaha GÜla, pod koniec 2009 r. doprowadziła do intensyfikacji współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między oboma państwami, ponadto została wprowadzona praktyka regularnych spotkań ministrów spraw zagranicznych Serbii, Turcji oraz Bośni i Hercegowiny³⁷.

Turecka ekspansja na Bałkanach ma charakter wielowymiarowy. Jej aspekt kulturalny dotyczy przede wszystkim Bośni i Hercegowiny, Albanii i Kosowa, które stanowią główne centra oddziaływania tureckiej *soft power*. W Sarajewie w ostatnich latach powstały dwa tureckie uniwersytety, sfinansowane częściowo z funduszy biznesu związanego z Partią

Agresija NATO. Ratno vazduhoplovstvo i protivvazdušna odbrana u odbrani otadbine, Beograd 2009, s. 142.

³⁶ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 211–212.

³⁷ N. Jeftić-Šarčević, *Zapadni Balkan u projekciji "Turske strateške vizije"*, <http://www.doiserbia.nb.rs/%28X%281%29A%28JHj-LghazwEkAAAAMTJj-MmM0MDYtNzMwNi00YzI0LWE3YtEtOGE3MGVIN2Q0ZjYxpsgDi1LWIL-SHVYcPPyioZiNkQvs1%29%29/img/doi/0025-8555/2010/0025-85551004691J.pdf> (dostęp 20 II 2014).

Sprawiedliwości i Rozwoju: International University of Sarajevo oraz International Burch University, gdzie można m.in. studiować język i literaturę turecką. W ramach programów naukowych propaguje się idee zacieśniania stosunków między Turcją a Bałkanami, zaś połowę studiujących stanowią Turcy³⁸. Na ulicach Sarajewa zauważa się wpływy tureckie. Świadczą o tym m.in. liczne reklamy tanich lotów do Stambułu – tam i z powrotem. W bośniackiej telewizji do najpopularniejszych seriali należy turecka produkcja, przedstawiająca dzieje sultana Sulejmana Wspaniałego, jednego z najwybitniejszych władców Imperium Otomańskiego³⁹.

Kolejny wymiar tureckiej ekspansji na Bałkanach obejmuje działania ekonomiczno-inwestycyjne, które skierowane są – oprócz wymienionego wcześniej Kosowa – przede wszystkim do Chorwacji, Czarnogóry i Serbii. Turcja w 2012 r. zajęła trzecie miejsce pod względem inwestycji zagranicznych w Chorwacji⁴⁰. Inwestuje także z powodzeniem w Serbii. Za przykład tego niech posłużą projekty infrastrukturalne w rejonie Nowego Pazaru, na zrealizowanie których rząd turecki udzielił znacznej pożyczki⁴¹. Politycy z Czarnogóry w wielu wypowiedziach wyrażali nadzieję, że wzrost zaangażowania tureckiego biznesu na Bałkanach może stać się katalizatorem, doprowadzając do rozwiązania problemów gospodarczych regionu, jak też związanych z nimi – politycznych i społecznych⁴².

³⁸ Symbolem International University of Sarajevo jest pomnik Mehmeda Zdobywcy, który podbił Bośnię w 1463 r., *Turecka ekspansja na Bałkanach?*, 27 III 2013, <http://www.portal.arcana.pl/Turecka-ekspansja-na-balkanach,3721.html> (dostęp 20 II 2014).

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 216.

⁴² J. Krajcarz, *Turcja: bałkański...*

Turcję łączą również przyjazne relacje z Macedonią. Jednak większość tureckich inicjatyw jest skierowana tam w stronę ludności albańskiej, dla której organizacje pozarządowe prowadzą wiele programów edukacyjnych. Z Ankary płyną także fundusze na konserwację zabytków z epoki osmańskiej⁴³.

Po zakończeniu „zimnej wojny” Turcja nawiązała bliższe stosunki również z innymi państwami bałkańskimi: Rumunią i Bułgarią, których integrację z NATO i UE wsparła na arenie międzynarodowej. We wrześniu 1991 r. Turcja i Rumunia zawarły Umowę o Przyjaźni i Współpracy. 6 maja 1992 r. Ankara podpisała Traktat o Przyjaźni, Współpracy i Bezpieczeństwie z Sofią. Obydwaj sygnatariusze pod wpływem Turcji w 1998 r. uznali PKK za organizację terrorystyczną⁴⁴.

Jeśli chodzi natomiast o współpracę z Grecją, to ze względu na konflikt cypryjski jest ona bardziej skomplikowana. Jednak także i w przypadku tego kraju Turcja realizuje ją, opierając się na zasadzie „zero problemów z sąsiadami”.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 118, 122–123. Współpraca z Bułgarią rozwija się na wielu płaszczyznach. W czasie kryzysu ekonomicznego Turcy wystąpili z propozycjami licznych inicjatyw gospodarczych, z których największe znaczenie ma porozumienie w dziedzinie współpracy energetycznej, w tym dotyczące budowy gazociągu, który przez Turcję będzie dostarczał surowce znad Morza Kaspijskiego. Innym wymiarem bilateralnych stosunków jest współpraca w dziedzinie ochrony środowiska, zabytków, turystyki oraz współdziałanie w zakresie budowy centrów kultury, J. Krajcarz, *Nowy rozdział współpracy gospodarczej Turcji i Bułgarii*, 20 IV 2012, <http://balkanistyka.org/nowy-rozdzial-wspolpracy-gospodarczej-turcji-i-bulgarii/> (dostęp 20 II 2014). Także z Rumunią Turcja rozwija wszechstronną współpracę, dla której nowym otwarciem było podpisanie 12 grudnia 2011 r. deklaracji o strategicznym partnerstwie obu państw. Przewiduje ona intensyfikację współdziałania w sektorach politycznym, gospodarczym, bezpieczeństwa, kultury i edukacji, T. Dąbrowski, *Rumunia intensyfikuje relacje z Turcją*, 21 XII 2014, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-12-21/rumunia-intensyfikuje-relacje-turcja> (dostęp 20 II 2014).

W kontekście istniejących napięć politycznych dużą rolę w relacjach bilateralnych odgrywa dobrze rozwinięta grecko-turecka współpraca gospodarcza, zwłaszcza w sektorze energetycznym⁴⁵.

Neoosmanizm – turecka dominacja na Bałkanach?

W ocenie wielu polskich, jak też zachodnich analityków, asertywność Ankary jest zjawiskiem pozytywnym, sprzyjającym procesom stabilizacji na Bałkanach (zwłaszcza Zachodnich). Wielowiekowe panowanie Osmanów w tym regionie sprawiło, że zajmuje on kluczowe miejsce w obecnych relacjach Ankary z Europą. Zasadnicza rola Bałkanów w polityce „strategicznej głębi” polega na specyficznym ich postrzeganiu przez Turków, traktujących ten obszar jako dziedzica osmańskiej Rumelii, który posiada kluczowe znaczenie dla kreowania koncepcji zarówno neoosmanizmu, jak i europejskiego charakteru Turcji⁴⁶.

⁴⁵ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 75. Zob. A. Adamczyk, *Problem cypryjski – stanowisko Greków cypryjskich*, [w:] *Turcja i Europa...*, s. 125–152.

⁴⁶ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 88. Termin „Bałkany” jest związany z tureckim podbojem i opanowaniem ziem Półwyspu przez Imperium Otomańskie. Turcy zwrócili szczególną uwagę na gęsto zalesione góry jako na główną cechę zdobywanych terytoriów Europy Południowo-Wschodniej, które nazwali *Balkanlar* (liczba mnoga od tureckiego słowa „balkan”, czyli pasmo górskie pokryte lasem). Rumelia to nazwa polityczno-administracyjna tego terytorium, utworzona od starotureckich słów: *rum* – co oznacza grecki, i *eli* – czyli obszar. Turcy uznali te ziemie początkowo za greckie, nie tylko ze względu na występowanie na znacznej części podbitego terytorium „religii greckiej”, ale także związków handlowych, społecznych i kulturowych z cywilizacją grecką, H. Batowski, *Bałkany. Kraje i narody bałkańskie*, „Etnografia Polska” 1966, t. X, s. 118–119.

W związku z taką percepcją osmańskiej spuścizny naukowcy z Serbii zwracają uwagę na pewne aspekty polityki zagranicznej Turcji, które świadczą o mogącym wystąpić zagrożeniu turecką dominacją w regionie Bałkanów. Grupa badaczy serbskich, związana z uniwersytetami w Belgradzie i Banja Luce, uważa, że ekspansywna polityka turecka niesie ze sobą szereg niebezpieczeństw, związanych z jej antyserbskim charakterem, rewizją postanowień z Dayton oraz wspieraniem ugrupowań terrorystycznych poprzez fundamentalistów islamskich.

Zdaniem D. Tanaskovicia, polityka prowadzona przez Turcję, choć nosi nazwę „strategicznej głębi”, w istocie stanowi doktrynę neoosmanizmu, zgodnie z którą kraj ten na „euroazjatyckiej szachownicy” dąży do zdobycia pozycji państwa centralnego w nowym pozimnowojennym porządku. Politycy tureccy głoszą, iż ich państwo nie może mieć charakteru peryferyjnego, posiada bowiem odpowiedni potencjał, taki jak: demokratyczny porządek, dynamiczne społeczeństwo, stabilna klasa średnia, dobrze prosperująca gospodarka, wysoko rozwinięta nauka i technologiczna infrastruktura⁴⁷.

W ocenie D. Tanaskovicia, działania tureckie można określić jako realizację doktryny neoosmanizmu, która stanowi ideologiczne połączenie islamizmu, turkizmu i osmańskiego imperializmu⁴⁸. W tureckiej literaturze przedmiotu występuje pogląd, że neoosmanizm mógł się rozwijać, gdyż kemalizm nie był zdolny wypracować takich wartości, które zaspokoiłyby potrzeby społeczeństwa tureckiego w zakresie kodeksu

⁴⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 37–38.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 14–15, 19. Zdaniem A. Szymańskiego, tożsamość islamiska nie stanowi istotnej dominanty, dzięki której ukształtowała się polityka „strategicznej głębi”. Decyduje ona jednak o asertywności polityki tureckiej i sprzyja aktywności w stosunkach z krajami i organizacjami muzułmańskimi, A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 50–51.

moralnego w niosącej nowe wyzwania epoce globalizacji. W tej sytuacji kemalizm połączył się z neosmanizmem, bowiem jedną z cech kemalizmu jest turkocentryczny nacjonalizm. Wspólnymi przymiotami tych dwóch doktryn są patriotyzm i lojalność wobec państwa, istotne zwłaszcza w sytuacji, gdy Zachód prowadzi niekonsekwentną politykę wobec europejskich ambicji Turcji i jej chęci bycia państwem nowoczesnym, co prowadzi do rozwoju swoistego tureckiego nacjonalizmu. Ten w literaturze przedmiotu nazwany jest „tureckim gaullizmem”⁴⁹.

Serbscy naukowcy zwracają uwagę, iż dla wykrystalizowania się ideologii neosmańskiej istotne znaczenie miało wystąpienie ministra A. Davutoğlu w październiku 2009 r. podczas konferencji w Sarajewie, dotyczącej tureckiego dziedzictwa i muzułmańskiej wspólnoty na Bałkanach. Polityk ów podkreślił wtedy, iż historia Imperium Osmańskiego świadczy o szczególnym znaczeniu Bałkanów w dziejach świata. W jego ocenie, tylko w okresie podboju przez Turków region ten doświadczył pełnego sukcesu. W związku z tym wyraził on chęć odbudowy tureckich Bałkanów, podkreślając, że w Turcji mieszka więcej Bośniaków niż w Bośni, więcej Czeczenów niż w Czeczenii, więcej Abchazów niż w Abchazji – a dla wszystkich tych narodów Turcja stanowi ojczyznę. Region Bałkanów powinien więc zintegrować się tak samo jak Bliski Wschód i Kaukaz, zgodnie z zasadami regionalnego i światowego pokoju. Davutoğlu zwrócił uwagę, iż dla Turcji integralność terytorialna Bośni i Hercegowiny jest równie ważna, jak niepodległość Turcji, natomiast bezpieczeństwo Sarajewa jest tak samo istotne, jak bezpieczeństwo Stambułu⁵⁰.

⁴⁹ Zob. Ö. Taşpınar, *op. cit.*

⁵⁰ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 45–46.

Należy zgodzić się z oceną D. Tanaskovicia, który uznał, że Turcja, aktywizując się na terytorium swojego historycznego zaplecza (*hinterlandu*), daje sobie prawo historycznej odpowiedzialności za sytuację na Bałkanach. W ten sposób może zachodzić podejrzenie o chęć zbudowania przez Ankarę nowego ładu imperialnego – *Pax Ottomana*⁵¹. Zdaniem A. Davutoğlu, Turcja bez oddziaływania na wydarzenia zachodzące na Bałkanach nie jest w stanie zachować swojej terytorialnej integralności oraz otworzyć się na świat⁵².

Trzeba podkreślić, że Ankara posiada największe wpływy w krajach muzułmańskich na Bałkanach: Albanii, Kosowie oraz Bośni i Hercegowinie. Jak zaznaczył Davutoğlu, to Albańczycy i Bośniacy uważani są za dziedziców osmańskiej cywilizacji, stanowiąc *par excellence* rdzeń tureckiej polityki zagranicznej na Bałkanach, dwa fundamenty, na których opiera się tradycyjne osmańsko-tureckie działanie polityczne w tym regionie. Bośnia i Hercegowina oraz Albania stanowią więc w tureckim geopolitycznym modelu klucz do Bałkanów. Dlatego też Ankara kieruje tam swoje wysiłki, aby wzrastał ich potencjał oraz poczucie stabilizacji⁵³.

Takie podejście wywołuje podejrzenie o brak obiektywizmu w relacjach międzynarodowych Ankary z innymi państwami bałkańskimi oraz nieufność wobec pokojowych intencji głoszonych przez ten kraj. W czasie wojny w Bośni i Hercegowinie Turcja opowiedziała się po stronie muzułmanów, wspierając na arenie międzynarodowej działania Boszniaków. W grudniu 1992 r. domagała się na forum konferencji ds. byłej Jugosławii oraz NATO, aby przeciwko Serbom użyć wojsk Sojuszu oraz żądała zakwalifikowania serbskich

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² M.B. Marković, *Strategijska dubina Ahmeta Davutoglua*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 187.

⁵³ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 93.

ataków na muzułmanów jako zbrodni przeciwko ludzkości⁵⁴. W czasie wojny Turcja rywalizowała z Iranem o wpływy na terytorium Bośni i Hercegowiny – wspierała mudżahedinów, walczących w imię dżihadu, eskalując konflikty etniczne, z jej obszaru sprowadzano islamskich najemników, dostarczano broń oraz amunicję⁵⁵.

Warto zwrócić uwagę na poglądy A. Davutoğlu, dotyczące istnienia trzech koncentrycznych kręgów (pierścieni) na Bałkanach. Środkowy krąg, składający się z Kosowa, Albanii i Macedonii, stanowi scenę konfliktów, wynikających z podziałów albańskiej tożsamości etnicznej. Następny pierścień tworzą: Grecja, Serbia, Bułgaria, Turcja, Bośnia i Hercegowina. Państwa te w przypadku rozwoju kryzysu w środkowym kręgu, bezpośrednio włączają się w niego. Zewnętrzny pierścień budują natomiast Chorwacja, Rumunia i Węgry. Rolą Turcji jest kontrolowanie sytuacji w tych pierścieniach, aby zachować równowagę strategiczną na Bałkanach⁵⁶. Silna Albania oraz Bośnia i Hercegowina, do których może dołączyć Kosovo, stanowią podstawę bałkańskiej polityki Turcji, która, oddziałując na sytuację w tych państwach, może przeciwstawić się Rosji (poprzez wypieranie jej wpływów z Serbii i Bułgarii) oraz niemieckiej obecności na Bałkanach (zwłaszcza w Chorwacji i Słowenii)⁵⁷.

Istotnym czynnikiem rozwoju nowych tendencji w polityce zagranicznej był wybór Mevlüta Çavuşoğlu na prezydenta

⁵⁴ K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 144.

⁵⁵ D. Džamić, *Psi rata na Balkanu. Strani plaćenici u ratnim sukobima na prostorima bivše Jugoslavije*, Beograd 2001, s. 206 i nast.

⁵⁶ Chorwacja jest istotna z tego powodu, gdyż może wpływać na wydarzenia zachodzące w Bośni i Hercegowinie. Węgry mogą oddziaływać na Wojwodinę, natomiast Rumunia, ze względu na swoje położenie, wywiera wpływ na równowagę każdego pierścienia, A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 212.

⁵⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 93.

Parlamentarnego Zgromadzenia Rady Europy w 2010 r. Ten turecki polityk już w pierwszych publicznych wystąpieniach oznajmił, iż jego kraj dąży do integracji z UE, chociaż jest świadomy, że droga do niej może być skomplikowana. W jego wypowiedziach pojawiła się krytyka obecnej sytuacji w Bośni i Hercegowinie, z powodu dysfunkcjonalności systemu podaytońskiego. Zdaniem Çavuşoğlu istnieje konieczność szukania nowych rozwiązań dla tego kraju, przy czym najlepszym wyjściem byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji, która stanowiłaby *Dayton Second*, jak również przygotowanie nowej ustawy zasadniczej⁵⁸.

Srdja Trifković z Wydziału Nauk Politycznych w Banja Luce wskazał, że polityka Turcji wykorzystuje ekspansywne koncepcje neosmanizmu, chociaż Ankara temu zaprzecza. W ujęciu analityków serbskich, aspiracje Turcji nie mogą dłużej być zbieżne z interesami Stanów Zjednoczonych i UE. Są także diametralnie przeciwne do interesów państw na Bałkanach, zwłaszcza prawosławnych. Realne jest bowiem zagrożenie, iż Turcja zbuduje na terytoriach dawnego Imperium Otomańskiego potencjalnie wrogi wobec Słowian południowych i Zachodu blok państw islamskich, który jest zgodny z geopolitycznym paradygmatem tzw. Zielonego Korytarza – przewiduje on powstanie łańcucha państw islamskich (swoistego „islamistanu”) od Stambułu do Bośni i Hercegowiny, obejmującego także Albanię, Sandżak i Kosowo. Już teraz dochodzi do wzmocnienia etniczno-religijnej asertywności muzułmanów, popieranych przez Turcję⁵⁹. Należy podkreślić, że jest ona postrzegana przez wielu Bośniaków jako „duchowa i metafizyczna ojczyzna”, np. Mustafa Cerić, wielki mufti Bośni i Hercegowiny, nazywa Turcję „matką

⁵⁸ *Ibidem*, s. 14.

⁵⁹ S. Trifkovic, *Turkey as regional power: neo-ottomanism in action*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 89–91.

Bośniaków”, twierdząc, iż muzułmanie zamieszkujący Bośnię są jednocześnie Turkami i Bośniakami.

Władze w Ankarze zajęły także stanowisko wobec Kosowa, podkreślając, że jest to bratnie państwo ze względu na wspólnotę turecką, która obecnie liczy tam zaledwie 10 tys. osób⁶⁰. Warto mieć na uwadze, że – zgodnie z teorią „strategicznej głębi” – Turcja nadała sobie prawo występowania w obronie wyznawców islamu na Bałkanach. Geopolitycznym instrumentem jej polityki ma być Organizacja Współpracy Islamskiej, która powinna także stanowić gwarancję nacisku na najważniejszych graczy na arenie międzynarodowej. Zadaniem Ankary ma być przedstawianie problemów muzułmanów na Bałkanach nie tylko w kontekście regionalnego zachowania ich tożsamości kulturowej oraz religijnej, ale przede wszystkim w ujęciu globalnych wyzwań stojących przed światem islamu. Dotyczy to zwłaszcza Albanii, Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny. Bez konkretnego ich obrońcy mogłoby dojść nawet do likwidacji ich państwowości. W tureckiej wizji świata zwłaszcza Kosowo pojawia się jako szczególny problem związany z ochroną ludności wyznającej islam. W rozważaniach tureckich analityków ważne miejsce zajmuje rzekome ludobójstwo dokonane przez Serbów w Kosowie w latach 80. i 90. XX w., które jest „lejtmotywem” tureckiego dyskursu, podkreślającego serbskie zagrożenie dla muzułmańskiej tożsamości na Bałkanach⁶¹.

⁶⁰ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 216–217.

⁶¹ A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 214–215. Wielu badaczy udowodniło, iż Serbowie nie prowadzili w Kosowie czystek etnicznych na Albańczykach, którymi uzasadniano interwencję NATO w Jugosławii w 1999 r., a do prawdziwej katastrofy humanitarnej doprowadziły dopiero bombardowania podjęte przez Sojusz, M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 290–291 i nast.; M.D. Luković, *Kryzys kosowski oczyma Serbów. Bezpośrednie przyczyny, korzenie historyczne, przebieg i konsekwencje*, Belgrad 2000, s. 76–84.

Serbscy analitycy zwracają uwagę, iż od czasu dojścia do władzy premiera Erdoğan⁶² wzrosły wpływy religii muzułmańskiej, co wskazuje na islamizację państwa tureckiego⁶³. Warto zauważyć, że chociaż Turcja, zgodnie z obowiązującym prawem, pozostaje państwem świeckim, to jednak zasady laicyzmu zostały ograniczone przez konstytucje z 1961 r. i 1982 r. Stworzyły one bowiem podstawy do tego, aby islam był religią chronioną, jak i uprzywilejowaną. Faktycznie Prezydium ds. Religijnych, chociaż zakłada neutralność, to jednak jest odpowiedzialne *de facto* tylko za religię muzułmańską, promuje islam w państwie, zaś obowiązkowe przedmioty w szkołach podstawowych i średnich z etyki i kultury religijnej w rzeczywistości stanowią zajęcia z islamu⁶⁴.

Željko Vujadinović, historyk z Banja Luki, stwierdził, że ekspansja gospodarcza oraz tworzenie centrów kultury islamskiej w Bośni i Hercegowinie, Albanii oraz Kosowie sprawiają, iż należałoby zadać pytania: Czy celem Turcji na Bałkanach jest stabilizacja, czy dominacja? Czy Bałkany są potrzebne Turcji tylko jako droga tranzytowa na zachód

⁶² Niezależni publicyści tureccy wskazują na zagrożenie islamizacją kraju, podkreślając, iż temu procesowi sprzyjają czołowi politycy. Warto zwrócić uwagę, że Erdoğan, gdy w 1997 r. był burmistrzem Stambułu, podczas wystąpienia cytował islamistyczny wiersz: *Meczety są naszymi koszarami, minarety naszymi bagnetami. Kopuły są naszymi hełmami. Wierni naszymi żołnierzami*. Został wówczas skazany na karę więzienia za nakłanianie do agresji, Q. Ahmed, *Wykastrować islamizm*, 20 IX 2013, <http://www.euroislam.pl/index.php/2013/09/wykastrowac-islamizm/> (dostęp 20 II 2014).

⁶³ S. Trifkovic, *op. cit.*, s. 84.

⁶⁴ A. Szymański, *System konstytucyjny Turcji*, Warszawa 2006, s. 24. Do zadań Prezydium ds. Religijnych zalicza się m.in. opłacanie personelu meczetów, zarządzanie meczetami, organizowanie pielgrzymek do miejsc świętych, cenzurę opracowań religijnych, nadzorowanie konwersji na islam, T. Stuleblak, *System polityczny Turcji*, 2 III 2008, <http://www.psz.pl/tekst-9262/Tomasz-Stuleblak-System-polityczny-Turcji/Str-5> (dostęp 20 II 2014).

Europy? Czy nie istnieje zagrożenie, że Europa przekaze Kosowo, Albanie, Bośni i Hercegowinę jako turecką strefę wpływów, aby zrekompensować Ankarze brak zgody na jej akcesję do UE? Zdaniem tego naukowca, w ten sposób mógłby się powtórzyć scenariusz, który już miał miejsce w historii: w 1878 r. w wyniku postanowień kongresu berlińskiego Austro-Węgry otrzymały prawo okupowania Bośni i Hercegowiny⁶⁵. Taki bieg wydarzeń tylko pozornie wydaje się nie do zaakceptowania. Podstawową jego wadą są odmienne dziś realia międzynarodowe, lecz nie można wykluczyć takiego rozwoju wypadków, podczas których protektorat unijny dla Bośni i Hercegowiny, czy amerykański dla Kosowa i Albanii – zostanie zastąpiony przez turecki (neoosmanizm).

Antyserbskie podejście analityków tureckich widać także w ocenie porozumienia w Dayton, które – w ich ujęciu – nie stanowi ostatecznego rozwiązania problemów Bośni i Hercegowiny, jest tylko wyjściem tymczasowym, operacją zamrażającą istniejące konflikty narodowościowo-etniczne. Zdaniem tureckich analityków, Serbowie w Republice Serbskiej (w Bośni i Hercegowinie) posiadają lepsze warunki rozwoju niż Muzułmanie w chorwacko-muzułmańskiej federacji. W ocenie Turków, porozumienie z Dayton legitymizowało czystki etniczne dokonane przez Serbów w czasie wojny i dało im możliwość budowy państwowości na tym terytorium, co stanowi niebezpieczeństwo dla równowagi strategicznej na Bałkanach⁶⁶. W ten sposób w wizjach polityki zagranicznej Ankary dostrzec można elementy rewizjonistyczne wobec ustanowionego po wojnie ładu daytońskiego, a co za tym idzie – naruszenie podstaw bezpieczeństwa regionalnego na Bałkanach.

⁶⁵ Ž. Vujadinović, *Neoosmanizam, reislamizacija i Balkan – dijalektičke napetosti*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 148–149.

⁶⁶ M.B. Marković, *op. cit.*, s. 186.

Zagrożenie powstaniem „islamistanu” łączy się także z aktywizacją organizacji terrorystycznych, współpracujących z Al-Kaidą. Na ten aspekt neosmanizacji zwrócił uwagę amerykański analityk, John Schindler. Wielokrotnie ostrzegał on, że Bałkany mogą służyć jako baza treningowa dla organizacji terrorystycznych, związanych z radykalnym islamem, natomiast Bośnia i Hercegowina – niczym Afganistan w latach 80. XX w. – już stała się centrum szkoleniowym dla mudżahedinów. Alfred Sherman, były doradca premier Margaret Thatcher, uznał, że wojna w Bośni i Hercegowinie stworzyła odpowiednie warunki dla rozwoju islamu i jego penetracji w Europie Zachodniej, natomiast fundamentalistom islamskim umożliwiono budowę infrastruktury operacyjnej i organizacyjnej na Bałkanach⁶⁷.

Konkluzje i prognozy

Po zakończeniu „zimnej wojny” potencjał Turcji oraz zmiana sytuacji geopolitycznej sprawiły, że wzrosło znaczenie tego kraju na arenie międzynarodowej. Niewątpliwie Ankara stara się zbudować stabilne stosunki z państwami na Bałkanach, wnosząc wkład w ich demokratyzację i umacnianie bezpieczeństwa regionalnego, zwłaszcza poprzez poparcie udzielane w procesie integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Sukcesy odniesione w tej dziedzinie trudno jednak przypisać oddziaływaniom tylko jednego promotora. Jednocześnie nie postrzega siebie jako obszaru peryferyjnego Europy, aspirując do bycia najważniejszym graczem politycznym na Bałkanach oraz w basenie Morza Śródziemnego⁶⁸. Czy faktycznie asertywność

⁶⁷ S. Trifkovic, *op. cit.*, s. 91.

⁶⁸ N. Jeftić-Šarčević, *op. cit.*

Turcji w tym regionie podyktowana jest wyłącznie dążeniem do wielobiegunowego ładu międzynarodowego na podobieństwo Chin i Rosji? Czy można bagatelizować, występujące w doktrynie „strategicznej głębi”, idee neoosmanizmu?

Politycy tureccy zwracają uwagę, iż z panowaniem osmańskim wiąże się miniony dobrobyt Bałkanów. Tymi nadziejami starają się przekonać do swojej polityki tamtejsze społeczeństwa, zwłaszcza muzułmanów zamieszkujących Bałkany⁶⁹. Nie można zapominać, że region ten jest wciąż niestabilny, więc bardziej podatny na indoktrynację. W najgorszej sytuacji znajdują się Kosowo oraz Bośnia i Hercegowina. Niepokoje w północnym Kosowie, zwłaszcza w czterech gminach zamieszkałych przez Serbów, wciąż mogą być czynnikiem destabilizacji. Trzeba pamiętać, że niepodległość została ogłoszona jednostronnie przez Prisztinę i nie jest akceptowana przez Belgrad. Ten nadal uważa Kosowo za quasi-państwo, proklamowane siłą, bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ⁷⁰.

Najbardziej niestabilnym krajem jest jednak Bośnia i Hercegowina, która na początku 2014 r. zaniepokoiła opinię publiczną burzliwymi protestami społecznymi o podłożu ekonomicznym, które były najbardziej gwałtowne od zakończenia wojny w 1995 r. Na gigantyczny nepotyzm kasty skorumpowanych urzędników, w większości wywodzących się z narodowości muzułmańskiej, którzy po wojnie przejęli władzę, skarży się znaczna część obywateli tego kraju. Największym problemem społecznym jest bezrobocie, które – wbrew oficjalnym, zaniżanym statystykom – sięgnęło 44% i jest najwyższe w Europie⁷¹.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ Wciąż nieuznane przez Serbię Kosowo obchodzi 6. rocznicę niepodległości, 17 II 2014, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/wciaz-nieuznane-przez-serbie-kosowo-obchodzi-6-rocznice-niepodleglosci/btvzc> (dostęp 20 II 2014).

⁷¹ J. Piaseczny, *Gniew oszukanych Bośniaków*, „Przegląd” 2014, nr 8, s. 29.

Podobnie jak politycy tureccy, także mieszkańcy zwracają uwagę na absurdalną strukturę swego państwa, utworzoną na mocy traktatu w Dayton. Jednak rewizja jego postanowień mogłaby na nowo obudzić „upióry przeszłości” w postaci konfliktów narodowościowych, które, choć zamrożone, to jednak nadal pozostają obecne w rzeczywistości bałkańskiej.

W kołach amerykańskich analityków coraz częściej pojawiają się twierdzenia o narastającej w Turcji opozycji między sekularyzmem a islamem, Zachodem a Wschodem. Rodzi się przy tym podejrzenie, że dbanie o własne interesy może kolidować z interesami Zachodu, zwłaszcza że w krajach arabskich Turcja nie jest już obecnie postrzegana jako eksponent interesów amerykańskich, ale jako obrońca islamu⁷². Czy nie brzmią niepokojąco słowa Turguta Özala, który wezwał potomków Imperium Ottomańskiego do zrealizowania historycznej misji, opartej na wizji *tureckiego świata od Adriatyku do muru chińskiego*?⁷³

W związku z rosnącym poparciem Ankary dla muzułmanów na Bałkanach może zachodzić podejrzenie o chęć reaktywowania władzy religijnej, sprawowanej przez sułtanów na całym terytorium Imperium Ottomańskiego. Jednak wydaje się nieprawdopodobne, aby Turcja powróciła do formy monarchii absolutnej. Ale inna forma, np. ustanowienie państwa teokratycznego, już wydaje się tam możliwa do urzeczywistnienia. *Casus Iranu* jest tego najlepszym przykładem. Prognozy rozwoju sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, związanej z Turcją, wskazują na to, że Ankara nie tylko nie zrezygnuje z opcji neoosmańskiej, lecz będzie ją rozwijać. Przykładem praktycznego sprawdzianu jej możliwości w stosunkach międzynarodowych jest aktywność w konflikcie syryjskim czy

⁷² Ö. Taşpınar, *op. cit.*, s. 14–15.

⁷³ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 22.

palestyńskim. Turcja z zainteresowaniem obserwuje również kryzys bośniacki. Jej postawa świadczy więc o prowadzeniu wielowektorowej polityki zagranicznej, zgodnym także z podstawowymi założeniami idei neoosmańskiej. Nawet wewnętrzny kryzys, jaki dotknął Turcję w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, nie zahamował impetu, z jakim prowadzona jest polityka tego państwa.

Zbigniew Brzeziński podkreślił, że jeśli demokratyczny eksperyment w Turcji zakończy się fiaskiem, to *kraj ten może się zwrócić w stronę apodyktycznej tożsamości islamskiej albo przyjąć formę reżimu wojskowego. W obu wypadkach Turcja zamiast oślaniać Europę od problemów i namiętności Bliskiego Wschodu, mogłaby przenieść je przez Bałkany do Europy*⁷⁴.

Smilja Avramov, znana jugosłowiańska ekspertka w dziedzinie międzynarodowego prawa publicznego, podkreśliła, że Bałkany powinny pozbyć się cechującej je utopijnej iluzji o posiadaniu istotnej pozycji w stosunkach międzynarodowych. Są one bowiem graczem podporządkowanym silniejszym podmiotom. Dzieje się tak ze względów historycznych i geopolitycznych, które odcisnęły piętno na tym obszarze, wyznaczając jego dzieje⁷⁵.

Ważne jest, aby dyktat silniejszych nie doprowadził do kolejnych podziałów na Bałkanach i nie eskalował następnych konfliktów. Wydaje się więc konieczne, aby Europa w większym stopniu skierowała swoje wysiłki i uwagę na wydarzenia, które zachodzą na tym obszarze, nie pozostawiając jego mieszkańców samym sobie, aby po raz kolejny w dziejach nie stały się zapalnikiem globalnego konfliktu.

⁷⁴ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, przeł. K. Skonieczny, Kraków 2013, s. 188.

⁷⁵ S. Šušić, *op. cit.*, s. 32–33.